

Wybuch w warszawskiej Rotundzie z 15 lutego 1979 roku należał do najtragiczniejszych katastrof w powojennej historii stolicy. Nic zatem dziwnego, że wzbudzał duże zainteresowanie społeczeństwa, był często komentowany, rodził wiele spekulacji. Opinie te rejestrowała czujna – jak zawsze – Służba Bezpieczeństwa.

Oczywiście komentarzy tych nie znajdziemy w ówczesnej prasie. Aby je poznać, trzeba sięgnąć do wspomnień i relacji z epoki, ale przede wszystkim do materiałów SB, która nie tylko odgrywała istotną rolę w wyjaśnianiu przyczyn wybuchu, lecz także prowadziła inne działania, m.in. zbierała opinie i pogłoski na temat okoliczności katastrofy.

15 lutego 1979 roku ok. 12.40 śródmieściem Warszawy wstrząsnął potężny wybuch. W powietrze wyleciał III Oddział Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Państwowego przy ul. Marszałkowskiej, mający siedzibę właśnie w budynku Rotundy. Według oficjalnych danych zginęło 49 osób, *de facto* ofiar było pięćdziesiąt, ponieważ jedna z kobiet, która zmarła w szpitalu, była w ciąży. Ponad sto osób zostało rannych, z tego 77 trafiło do warszawskich szpitali – najczęstszymi obrażeniami były uszkodzenia kręgosłupa, złamania rąk i nóg oraz wstrząs mózgu. Wielu ludzi pokaleczyły odłamki szkła. Budynek Rotundy został zniszczony aż w 70 proc.

Bezpośrednią przyczyną katastrofy był wybuch gazu, do którego doszło z powodu zaniedbań konkretnych osób i peerelowskiej bylejałości, a także na skutek problemów systemowych (np. braków etatowych instytucji odpowiedzialnych za kontrolę stanu bezpieczeństwa w stolicy). Miesiąc po tragedii w jednym z roboczych opracowań stwierdzono: „Przy sprawnym, odpowiedzialnym, skoordynowanym i zgodnym z obowiązującymi przepisami działaniu którejkolwiek ze służb miejskich i kierownictwa Rotundy PKO BP, uniknięcie wypadku było bardzo prawdopodobne”. Ale przecież za wydarzenia z lutego 1979 roku odpowiadały także osoby pełniące znaczące wyższe stanowiska w państwie, ponie-

waż z wcześniejszych – choć na znacznie mniejszą skalę – eksplozji spowodowanych przez ulatnianie się gazu z uszkodzonych gazociągów wyciągano wnioski jedynie na papierze.

Wybuch w Rotundzie stał się tematem dnia, przedmiotem rozmów, spekulacji i komentarzy. Opinie te rejestrowali funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa, tworząc na ich podstawie kolejne informacje przeznaczone przede wszystkim dla kierownictwa resortu spraw wewnętrznych. Bez ryzyka większej pomyłki można stwierdzić, że trafiały one też (w formie oryginalnej lub przetworzonej) do najważniejszych osób w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i państwie. Jeden egzemplarz powędrował nawet do szefa Wojskowej Służby Wewnętrznej.

Zachowały się cztery informacje na temat tragedii w Rotundzie. Trzy z nich powstały w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, a jedna w WSW. Ta ostatnia dotyczyła reakcji w ludowym Wojsku Polskim oraz jego otoczeniu.

W gmachu MSW przy Rakowieckiej informacje przygotowano 16 i 17 lutego 1979 roku, przy czym tego pierwszego dnia sporządzono dwie. Były one krótkie, miały objętość dwóch, trzech stron. Obok prezentujemy ostatnią z nich, najbardziej syntetyczną oraz najpełniejszą. Szczególnie dużo uwagi esbecy poświęcili opiniom działaczy opozycji. Śledzili także wypowiedzi dziennikarzy zagranicznych i pracowników placówek dyplomatycznych oraz zwykłych Polaków, zwłaszcza mieszkańców stolicy.

Najprawdopodobniej w kolejnych dniach i tygodniach Służba Bezpieczeństwa odnotowywała kolejne komentarze na temat katastrofy, nie tworząc już jednak oddzielnych informacji. Nie ma ich w każdym razie w aktach sprawy ope-

racyjnego rozpracowania prowadzonej przez SB pod kryptonimem „Rotunda”.

Pierwszych 48 opinii bezpieczeństwa zebrała już 15 lutego. Tylko 17 osób miało twierdzić, że wybuchł gaz, aż 29 miało być przekonanych, że podłożono ładunki wybuchowe, a dwie podejrzewały, że katastrofę spowodował śnieg zalegający na dachu, który miał doprowadzić do jego zawalenia się. Dzień po katastrofie, kiedy jeszcze nie były powszechnie znane jej przyczyny, dużo zwolenników miała mieć np. wersja o podłożeniu ładunku wybuchowego przez „członka zachodniego lub arabskiego ugrupowania terrorystycznego”. Zdecydowanie rzadziej pojawiały się inne pogłoski, np. że eksplozja została spowodowana w celu zatarcia malwersacji w PKO BP czy też że była ona wynikiem „liberalizmu władz w stosunku do elementu kryminalnego i ludzi prowadzących pasożytniczy tryb życia”. Zdarzały się również spekulacje bardziej sensacyjne, np. że wybuch był dziełem działaczy opozycji albo że była to prowokacja ze strony władz.

Wybuch w Rotundzie łączono często z wydarzeniami w Warszawie wcześniejszymi o kilka lat – pożarami w Centralnym Domu Towarowym i mostu na Trasie Łazienkowskiej w 1975 roku – czy też z zupełnie wówczas świeżymi, takimi jak pożar warszawskiego Peweksu przy al. Armii Ludowej i wykolejenie się pociągu relacji Kraków – Warszawa. Krążyły również pogłoski o rzekomym ostrzeżeniu pracowników PKO BP przed eksplozją i spekulacje, że „ruszy [...] lawina nacisków zmuszających władze do radykalnej poprawy w sferze zaopatrzenia i gospodarki narodowej”. Pojawiały się wreszcie obawy przed „dokręceniem śruby” przez rządzących, zwłaszcza wobec opozycji politycznej, a w niektórych środowiskach nawet swoista psychoza, podsycana zresztą przez głupie żarty, że jest to pierwszy tego rodzaju przypadek, po którym nastąpią kolejne. ❄

dr Grzegorz Majchrzak – historyk, pracownik Biura Edukacji Publicznej IPN, zajmuje się m.in. badaniem dziejów aparatu represji i opozycji demokratycznej

W tym czasie odpowiadał za walkę z „działalnością antypaństwową” w kraju

Bogusław Stachura (1927–2008) – od 1969 roku wiceminister spraw wewnętrznych, w latach 1981–1983 I zastępca ministra spraw wewnętrznych

Tadeusz Kwiatkowski (ur. 1928) – w latach 1947–1981 funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa, 1971–1981 dyrektor Biura Śledczego MSW, później m.in. doradca w Gabinetie ministra spraw wewnętrznych

Teodor Kufel (ur. 1920) – w latach 1945–1979 funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa, 1965–1979 szef Wojskowej Służby Wewnętrznej

Dopuszczano dwie wersje – według pierwszej wybuch miała spowodować opozycja polityczna, a według drugiej miał to być element rozgrywek wewnątrz peerelowskich władz

Chodzi o pożar w Centralnym Domu Towarowym (Centralnym Domu Dziecka) w nocy z 20 na 21 września 1975 roku

Dane o treści jawnego telegramu Jana Pawła II SB zdobyła drogą operacyjną

Anka Kowalska (1932–2008) – w latach 1962–1982 redaktor w Instytucie Wydawniczym PAX, od 1976 roku związana z KOR

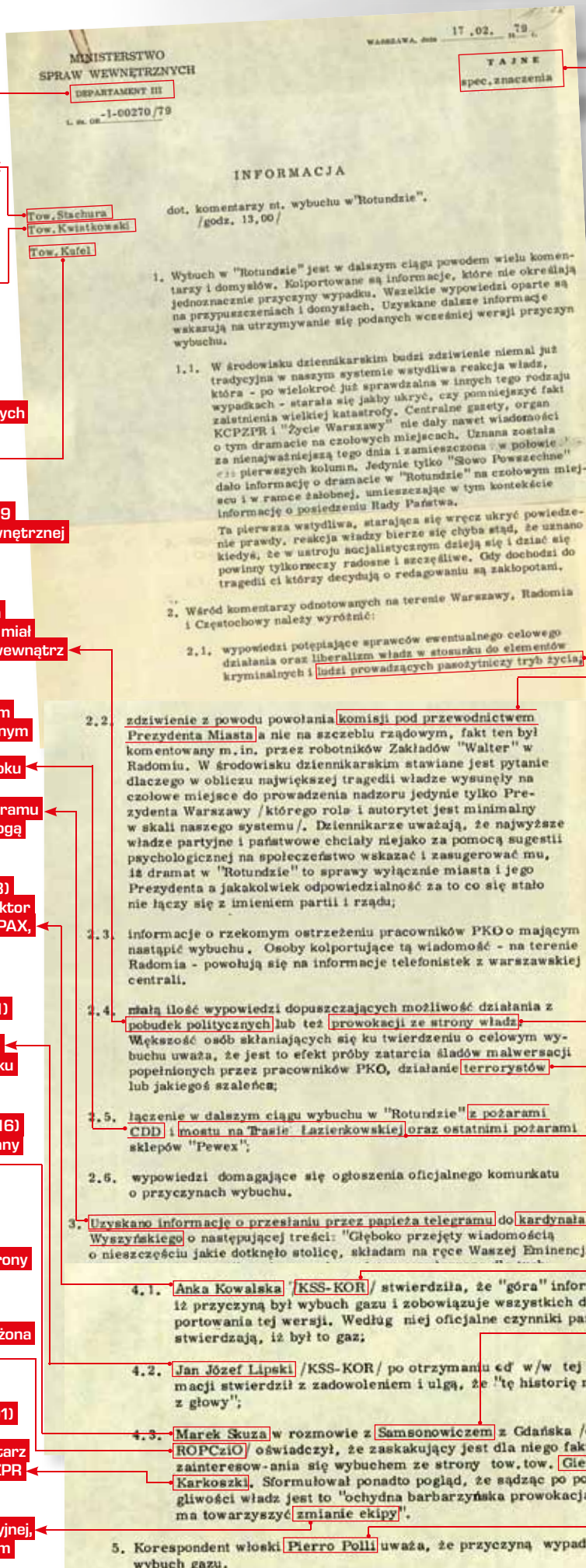
Jan Józef Lipski (1926–1991) – od lat sześćdziesiątych zaangażowany w działalność opozycyjną (m.in. w 1976 roku współzałożyciel KOR)

Marek Marian Skuza (ur. 1916) – działacz opozycyjny, związany z Ruchem Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz Ruchem Wolnych Demokratów

Część: ROPCzIO – Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela – ogólnopolska organizacja opozycyjna działająca od 25 marca 1977 roku, założona z inicjatywy środowisk niepodległościowych

Alojzy Karkoszka (1929–2001) – działacz komunistyczny, w latach 1976–1980 I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR oraz sekretarz KC PZPR

Chodziło o zmianę ekipy partyjnej, na czele z Edwardem Gierkiem



TAJNE
spec. znaczenia

Najwyższa klauzula tajności

Osoby unikające pracy

Mimo dużej liczby ofiar śmiertelnych komisję do wyjaśnienia przyczyn tragedii utworzono jedynie na szczeblu lokalnym; wywoływało to niepochlebne komentarze, gdyż katastrofy nawet na mniejszą skalę wyjaśniano na szczeblu rządowym

Według tej teorii katastrofa miałaby posłużyć władzom jako pretekst do wzmożenia represji (zwłaszcza wobec opozycji politycznej)

Trudno powiedzieć, o jakich terrorystów chodziło; w latach siedemdziesiątych PRL nie była obszarem działania terrorystów, z wyjątkiem arabskich, którzy wykorzystywali ją jako miejsce schronienia i szkolenia

23 września 1975 roku zapalili się pomost techniczny pod jezdnią

Stefan Wyszyński (1901–1981) – w latach 1948–1981 prymas Polski, od 1953 roku kardynał

Komitet Samoobrony Społecznej „KOR” – opozycyjna organizacja przekształcona 29 września 1977 roku z Komitetu Obrony Robotników, którego formuła i zakres działania zostały rozszerzone

Jan Samsonowicz (1944–1983) – od lat siedemdziesiątych zaangażowany w działalność opozycyjną, m.in. od 1977 roku współpracował z ROPCzIO

Edward Gierk (1913–2001) – działacz komunistyczny, w latach 1970–1980 I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Właśc. Piero Polli – korespondent włoskiej agencji prasowej ANSA w Warszawie w latach 1974–1979